

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.  
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem  
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

## Gen. Sosnkowski ministrem

Uporczywa pogłoska kół politycznych stolicy

Korespondent „Hasła Łódzkiego“ donosi z Warszawy:

W kółkach politycznych krąży pogłoska w formie dość stanowczej, że jakoby inspektor Armji gen Sosnkowski ma w najbliższym czasie objąć jedno z poważniejszych stanowisk w Rządzie.

Pogłoska ta, nie znajduje narazie potwierdzenia w sferach miarodajnych.

## Marszałek Piłsudski przy pracy

Korespondent „Hasła Łódzkiego“ donosi z Warszawy:

Marszałek Piłsudski wrócił o godz. 7 wieczór z Sulejówki i zamieszkał w Generalnym Inspektoracie Armji, gdzie załatwia bieżące sprawy państwowe.

## Nominacja sędziego Zaborowskiego

Korespondent „Hasła Łódzkiego“ donosi z Warszawy:

We wczorajszym „Monitorze Polskim“ ogłoszono, że sędzia pokoju I Okręgu w Łodzi p. Władysław Zaborowski, mianowany został sędzią okręgowym w Równem.

## Waldemaras u Chamberlaina

BERLIN, 21.5. Biuro Wolfa donosi, że premier Waldemaras odbył dziś w gmachu parlamentu konferencję z Chamberlainem, na której omawiano sprawy ogólne pogłębienie tradycyjnej przyjaźni między Litwą a Anglią.

## Hamburg w oparach gazu trującego

11 osób zmarło, 80 chorych

Deszcz uratował ludność miasta

BERLIN, 21.5. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego) W Hamburgu nastąpiło masowe zatrucie całej dzielnicy, położonej blisko portu, gazem fosgenem, używanym do napełniania pocisków trujących.

Gaz ten z niewiadomych jeszcze przyczyn zaczął ulatniać się ze zbiorników w składach wojskowych dzielnicy Wilhelmsburg.

Straż ogniowa w maskach gazowych prowadzi akcję ratowniczą.

## Budżet Państwa uchwalony już prawie w całości przez komisję sejmową

Jeszcze 30 milj. podatku przemysłowego. Zwiększenie uposażenia p. Prezydenta. Skreślenie kosztów przyjęcia króla Afganistanu. Przywrócono skreślone etaty policji. Min. Spr. Wew. bez funduszu dyspozycyjnego. Podwojono fundusz na budowę szkół powszechnych.

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Komisja budżetowa miała wczoraj pracowity dzień.

Na samym wstępie w II czytaniu zajmowano się budżetem Min. Skarbu.

Przyjęto m. in. zwiększenie wpływu podatku przemysłowego o 30 milj. złotych.

Naskutek stanowiska większości komisji referent pos. Hołynski (BB) zrzekł się referatu.

Następnie weszły pod obrady III czytania poszczególne budżety.

W dziale „Prezydent Rzplitej“ komisja uchwaliła zwiększenie uposażeń p. Prezydenta ze 180.000 do 240.000 rocznie.

W budżecie Prezydium Rady Ministrów większość Komisji odrzuciła pozycję wydatków, związanych z przyjęciem króla Ammanullaha w Polsce.

Przy czytaniu budżetu Sejmu i Senatu Komisja na wniosek pos. Czapińskiego (BB) uchwaliła wyrazić podziękowanie i wdzięczność za dotychczasową pracę dyr. biura Sejmu i Senatu p. Ponykałskiemu, który, jak wiadomo, opuszcza to stanowisko.

Następnie przyjęto budżet M. S. Z. w brzmieniu rządowym, poczem przystąpiono do budżetu M. S. Wewnętrznych.

Tutaj w III czytaniu upadły wnioski zmierzające do uszczuplenia etatu policji o 30 proc., natomiast Komisja skreśliła fundusz dyspozycyjny ministerstwa 15 głosami przeciwko 8.

Wobec rezultatu głosowania referent budżetu tego resortu pos. Prager (PPS) oświadczył, że prawdopodobnie będzie musiał zrzec się referatu.

Przy głosowaniu nad budżetem Min. Sprawiedliwości utrzymał się wniosek PPS. o skreśleniu 10 zł. z funduszy na wydawanie „Dziennika Ustaw“

Jak wiadomo, jest to demonstracja w związku z aktualną sprawą ustaw, czy też uchwał Sejmu, o której kilkakrotnie już donosiliśmy.

Następnie w budżecie Min. Handlu i Przemysłu wstawiono na wniosek Rządu pozycję 340.000 zł. na udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu oraz 300.000 na cele przemysłu ludowego.

W dalszym ciągu, przy omawianiu budżetu, Min. Komunikacji Komisja utrzymała wniosek o zmniejszenie o 2 miliony subwencji na żeglugę powietrzną i skreśliła 14.500.000 zł. z pozycji budowy budynków stacyjnych.

Ponieważ wnioski referenta pos. Kaczanowskiego nie zostały przyjęte, pos. Kaczanowski oświadczył, iż najprawdopodobniej zrzeknie się referatu.

W budżecie Min. Rolnictwa uchwalono wstawić pozycję 164.800 zł. na udział w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Przy omawianiu budżetu Min. Oświaty Komisja na wniosek PPS. podwoiła sumę na budowę szkół powszechnych.

Na tem około godz. 9 obrady przerwano. Dalszy ciąg dzisiaj.

\* \* \*

Praca Komisji potrwa jeszcze prawdopodobnie do środy, gdyż uchwalona być musi zaraz ustawa skarbowa.

Przed Zielonemi Świątami budżet nie znajdzie się na plenum Sejmu.

## Tylko patrzeć jak odlecą za Ocean dwa samoloty polskie

Dziś przybywa do Warszawy transatlantyki aparat z Amsterdamu

Korespondent „Hasła Łódzkiego“ donosi z Warszawy:

Zapowiedziany przed kilkoma dniami przy lot do Warszawy z Amsterdamu samolotu transatlantyki, który pilotować mają por. Kalina i Szałas, został odroczone z powodu złych warunków atmosferycznych.

Obecnie dowiadujemy się, że lotnicy przy-

będą do Warszawy dziś w godzinach przedwieczornych.

Na lotnisku Mokotowskim wszystko zostało przygotowane na ich przyjęcie, a tłumy ciekawych oglądały w ciągu dnia hangar, w którym znajdować się będzie przez kilka dni samolot typu „Fokker“.

Po kilku lotach próbnych lotnicy wystartują na wielki rekordowy lot do Ameryki Południowej.

Równocześnie nadchodzą wiadomości o ostatnich przygotowaniach, czynionych przez mjr. Idzikowskiego i mjr. Kubalę do przelotu nad Atlantykiem na aparacie „Amiot“.

Według tych wiadomości, lotnicy dokonają nowej i ostatniej już próby wielkiego lotu nad morzem na dystansie 7500 kilometrów w przeciągu 40 godzin.

Jeśli próba ta wypadnie pomyślnie, to w najbliższych dniach należy oczekiwać startu do Nowego Jorku, gdyż, jak wiadomo, przelot Paryż — Nowy Jork wynosi 7500 klm.

## Ohydna zemsta zdradzonej żony

Krwawy dramat młodego małżeństwa

Na Zarzewiu wre... Ludzie tajemniczo, na ucho, wiodą dyskusje, komentujące straszną zemstę, jakiej dokonała za zdradę małżeńską 26-letnia Marja Rybińska na mężu swym 30 letnim Piotrze.

Nie tak dawno, bo przed 3 laty osiadło to młode małżeństwo w mieszkanku przy ul. Napiórkowskiego 95.

Nieźle im się działo, kochali się, nikt nie złoego nie mógł plotkować.

Od niejakiego dopiero czasu krążyć poczęły różne szeptki, że Rybiński, nawiasem mówiąc mężczyzna przystojny, zdradza żonę. Prawda to czy nieprawda, dość, że obudziła się zazdrość w sercu Rybińskiej.

Plotki ludzkie zatrwały spokój domowego ogniska. Do coraz częstszych dochodzić poczęły sprzeczki i awantur między małżonkami,

tembardziej, że raz po raz Rybiński zaczął wracać późną nocą do domu.

Zazdrość rosła — ludzkie języki wciąż ją podsycaly. Wreszcie ohydny plan zemsty dojrzał w głowie Rybińskiej.

Gdy wczoraj mąż wrócił do domu o późnej godzinie, miał zwykłych wymówek spotkało go ze strony żony serdeczne zaproszenie do stołu, suto zastawionego wódką i jedzeniem.

Kieliszek po kieliszku nalewała żona mężowi, trącała się z nim, lecz sama nie piła — niepostrzeżenie wylewała wódkę na ziemię.

Rybiński upił się szybko, zwałił na łóżko i zasnął. Ucichły odgłosy małżeńskiej libacji...

Nagle przeraźliwy krzyk obudził sąsiadów. W mieszkanku Rybińskich usłyszano hałas przewracanych mebli — iakaś walke za ciętą.

W pewnej chwili usłyszano głos Rybińskiej:

— Nie będziesz teraz chodził do innej.

Gdy wtargnięto do mieszkania ujrzano straszny widok. Rybiński w białym leżał na podłodze, koło łóżka, brocząc krwią. Żona jego stała opodal — na widok ludzi, brzytwą — narzędziem ohydnej zemsty na mężczyźnie — poderżnęła sobie gardło.

Zaalarmowano policję i pogotowie. Lekarz zarządził przewiezienie rannych do szpitala. Rybińska zmarła w drodze. Mąż jej wal czy ze śmiercią. Lekarz stwierdził u niego ciętą ranę podbrzusza, po ohydnej operacji dokonanej brzytwą. Jeśli Rybiński wyżyje wogóle, rana uczyni z młodego mężczyzny — kalekę.

Kto zwyciężył w turnieju

„Hasła Łódzkiego“

Lista nagrodzonych na str. 5

## Burza nad Łodzią

Około godz. 6-ej wieczorem przeciągnęła wczoraj przez wojew. łódzkie potężna burza z wichurą niezwyklej siły. „Zawadziła” ona o Łódź, ale na krótko. Z różnych stron województwa nadeszły wieści o stratach, jakie wichura uczyniła.

Warszawski instytut meteorologiczny przepowiada na dziś dalszą „skłonność do burz w całym kraju”.

### Ważne dla cechów i gospód czeladzi!

Ogłoszenia i zawiadomienia wszelkiego rodzaju o zebraniach Cechów i gospód czeladzi administracja

„Hasła Łódzkiego”  
umieszcza bezpłatnie.

# Rokowania polsko-litewskie w Warszawie

## Pogodny nastrój delegacji kowieńskiej

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Przewodniczący przybyłej do Warszawy delegacji litewskiej p. Zaunius złożył wczoraj wizytę p. ministrowi Zaleskiemu oraz podsekretarzowi stanu w M. S. Z. p. Wysockiemu.

Następnie p. Zaunius odbył konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej radcą Szumlakowskim, na której ustalony został termin pierwszego posiedzenia Komisji.

WARSZAWA, 21.5. O godz. 5 po poł. w gmachu Prezydium Rady Ministrów odbyło się I posiedzenie polsko-litewskiej komisji dla spraw ekonomicznych, komunikacyjnych i tranzytowych. Posiedzenie zajął przewodniczący delegacji polskiej p. Szumlakowski, który po przyjęciu przez komisję porządku dziennego wygłosił powitalne przemówienie, podkreślając dobrą wolę, jaka ożywia delegację polską przy podejmowaniu prac nad konkretnymi problemami między Polską a Litwą.

Na przemówienie to odpowiedział przewodniczący delegacji litewskiej minister Zaunius, wyrażając podziękowanie rządowi polskiemu za miłe przyjęcie i ułatwienia wyświadczone delegacji. Następnie dyr. Zaunius zaznaczył, że również i delegacja litewska ożywiona jest duchem, jaki panował na konferencji królewieckiej. Delegacja litewska gotowa jest podjąć wszelkie wysiłki dla zwal-

czania przeszkód stojących na drodze do osiągnięcia wyników.

Po tych przemówieniach odczytano projekt regulaminu obrad, który został przyjęty. Następnie ustalono, że we wtorek 22, o godz. 11 odbędzie się narada obu prezydentów komisji, celem przedyskutowania programu prac. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący p. Szumlakowski zamknął pierwsze posiedzenie komisji. (PAT)

## Wywiad z przewodniczącym delegacji litewskiej

Przedstawiciel warszawskiej „Epoki” H. L. przeprowadził następującą rozmowę z przewodniczącym delegacji litewskiej p. Zauniusiem.

— Już sam skład naszej delegacji do komisji ekonomiczno-tranzytowej i dobór najwybitniejszych fachowców, jakich w tej dzied-

zynie posiadamy, świadczy wymownie o tem, jak wielką wagę przywiązujemy do mających się odbyć w Warszawie rokowań i jak poważnie traktujemy tę sprawę.

Nie wchodząc w szczegóły, które będą przedmiotem rokowań, mogę stwierdzić tylko ogólnie zamiarem naszym jest osiągnięcie ekonomicznego modus vivendi z Polską. Rząd litewski wykazuje w tym kierunku najlepsze chęci.

— Czy spodziewa się p. minister pomyślnego wyniku rokowań warszawskich?

— Już panu powiedziałem, że gdybym się tego nie spodziewał, toby tu nie przyjeżdżał. Mam nadzieję, że w ramach, zakreślonych przez sytuację polityczną, uda się nam osiągnąć porozumienie.

— Na jak długi czas oblicza pan minister trwanie rokowań?

— Można by je zakończyć i w dwa dni i w tydzień, a może będą trwały aż miesiąc, kto to wie.

## „Links Um!” — „W lewo zwrot!”

# Zwycięstwo socjal-demokracji Kłęska nacjonalizmu niemieckiego

Wyniki niedzielnych wyborów w Niemczech w dużej mierze są niespodzianką. Tak olbrzymiego sukcesu lewicy świat nie przewidywał.

W niektórych okręgach kłęska obozu niemiecko-narodowego stała się czemś wręcz katastrofalnym. Sam obóz socjal-demokratyczny nie marzył o takim zwycięstwie. Wzmógł się również dość znacznie stan posiadania komunistów. Centrum pozostało przy swoim. Osłabieni wyszli z wyborów demokraci i Stresemanowcy.

Taki wynik wyborów obala dotychczasową koalicję centrowo-prawicową. W danym Reichstagu blok rządowy liczył 270 głosów, a miał opozycję 220 głosów. Po obecnej kłęsce nacjonalistów i wobec osłabienia stresemanowców, taki układ sił jest już niemożliwy. Socjaliści stają się panami położenia. Nacjoniści przejdą do opozycji. A „języczkiem u wagi” będą demokraci.

Mimo tych radykalnych zmian nie należy się spodziewać większego zwrotu w polityce zagranicznej Niemiec. Dotychczasowa polityka — wszyscy się już z tem pogodzili — najskuteczniej wpływa na gospodarcze wzmocnienie Niemiec, wciąganie kapitału zagranicznego i t. d.

Zmian większych nie będzie, bo w zdyscyplinowanym społeczeństwie niemieckim jedno dla wszystkich partij jest hasło: „potęga Niemiec!” W tym względzie nie łudzi się Europa i nie łudziła się przed wyborami.

BERLIN, 21.5. Obliczona ilość głosów z 31 okręgów wyborczych na ogólną ilość 35 okręgów, wynosi 30.336.039.

Z tego otrzymali socjaliści 9.027.816, czyli około 150 mandatów, wobec 131 w poprzednim parlamencie.

Stronnictwo niemiecko-narodowe 4.344.582 mandatów ok. 72, poprzednio 111.

Centrum 3.612.700 głosów, mandatów ok. 60 — poprzednio 69.

Niem. partja Ludowa 3.094.794, mandatów ok. 52 — poprzednio 51.

Komuniści 3.080.066 głosów, mandatów ok. 51 — poprzednio 45.

Demokraci 1.495.238 głosów, mandatów ok. 25 — poprzednio 32.

Bawarska part. lud. 942.649 gł. mandatów ok. 16 — poprzednio 19.

Partja gospodarcza 1.366.623 gł., mand. ok. 23 — poprzednio 17.

Hitlerowcy 777.876 gł., mandatów ok. 13 — poprzednio 14.

Inne drobne listy ogółem 2.716.717 głosów i prawdopodobnie żadnego mandatu.

BERLIN 21.5. W okręgu dolnej Bawarii i dolnego Palatynatu, w którym kandydował minister Stesemann, lista niemieckiej partji ludowej zyskała o 700 głosów więcej, niż przy wyborach poprzednich, zdobywając

7.654 głosów. Mimo to minister Stesemann przepadł w tym okręgu i wejście do parlamentu z listy państwowej. (PAT)

## Główne wygrane Loterii Państwowej w I-ym i II-gim dniu ciągnięcia

PIERWSZY DZIEŃ.

70000 zł. Nr. 89106  
15000 zł. Nr. 145133  
5000 zł. Nr. 20782  
2000 zł. Nr. 41118  
1000 zł. Nr. 132058  
500 zł. Nr. 104728 119904.

400 zł. Nr. 822 1171 17693 49918 56036 149021 151814

300 zł. Nr. 1781 3812 10765 32581 45841 48065 54938 62064 77390 99312 99448 136158

200 zł. Nr. 27313 42231 45466 50668 54976 67633 68084 33787 84931 102958

103922 106868 116636 130081 131252  
136676 148372 149372

150 zł. Nr. 852 3418 4584 7264 7845  
8020 9974 10842 12071 12712 13209  
14400 16177 17913 19320 20470 22577  
22793 22958 24305 24659 25714 26581  
26722 28915 28947 31103 31344 31390  
31889 32973 33101 34173 40867 42925  
46625 48365 48784 48966 50520 52256  
52734 56850 56918 60927 62570 62959  
63664 64981 65074 65730 65863 65904  
67086 67395 68072 72272 72378 74361  
74377 74924 76526 78009 79316 80210  
80399 80815 81878 81910 82589 82874  
82934 87203 87851 88792 89018 89147  
92298 93382 94158 95513 95912 99772  
100075 101019 101768 102623 102852  
104479 106803 109044 109514 109844  
110343 111337 111365 115813 118525  
119024 120635 121547 121657 126115  
127312 127993 128596 132617 136883  
138162 139938 141101 141751 141852  
143451 145795 147481 148883 148957  
151547 151856 153088 153171 153558  
154586 154616.

DRUGI DZIEŃ.

35000 zł. Nr. 7513  
2000 zł. Nr. 144407  
1000 zł. Nr. 17488 143371  
500 zł. Nr. 102258 110613 111932  
400 zł. Nr. 102119 116031  
300 zł. Nr. 19767 25137 39547 52740 79465 143964

200 zł. Nr. 3237 9896 19162 25244 26709 38253 41340 46720 47808 50717 63983 65696 69727 79463 116040 122664 123075 129492 136850 146672 149561 149877

150 zł. Nr. 5334 5861 6406 12502 126801 13921 15764 17808 18097 18809 19006 19077 19625 19642 20730 24676 25529 25997 27346 27931 28271 31067 31997 32015 37507 41671 42471 43435 45869 47121 49641 52645 52811 54327 59107 62196 64689 65467 66834 67245 69200 69549 77186 77262 79984 80112 80595 86634 88747 89045 90942 92011 92220 93637 93693 94978 96304 98494 98967 102853 105172 105576 109839 113356 116529 118048 118176 119135 120423 123010 123281 126232 128013 128489 129056 130527 131571 131785 132183 135744 137474 141002 142531 144052 145895 151047 153293 153567 154202 154373 154711 154750.

## Wkrótce Wielki Świąteczny Program!

# Handlarka Miłości (Dziewczęta zaułków)

W ROLI GŁÓWNEJ:

slynny tragic Bernard Jeske znany u nas z „Indyjskiego Grobowca” i „Niewolnicy z Szanghaju”

w roli upadłej kobiety Aue Egede Nissen

w roli uczciwej dziewczyny Mady Christians

wkrótce **Gzary**

## OGŁOSZENIA

do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i załatwia na najkorzystniejszych warunkach

**Polska Agencja Telegraficzna**

Łódź, Zielona 8a. Tel. 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń

Polskiej Agencji Telegraficznej

przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „Monitora Polskiego”, „Dziennika Urzędowego Min. Skarbu” i wszystkich innych wydawnictw.

### Drobne ogłoszenie

o zagubionych dokumentach, mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

## Drogi Chrześcijańskiej Demokracji

wskaźwane przez Kościół

W związku z tak pięknie obchodzoną w Łodzi 37-letnią rocznicą encykliki „Rerum Novarum”, godzi się przypomnieć inny jubileusz papieski, mianowicie dwudziestopięcioletnie „motu proprio” Papieża Piusa X-go o t. zw. ludowej akcji chrześcijańskiej, czyli o „Chrześcijańskiej Demokracji”.

Rocznicy tej poświęca uwagę stołeczny „Dzień Polski”.

Jest to — czytamy — rodzaj katechizmu wiedzy społecznej, w którym Pius X-ty czerpiąc z encykliki Leona XIII-go, ułożył w dzie wietnastu paragrafach prawidła tej akcji chrześcijańskiej, zaznaczając, że: „Wszyscy katolicy winni są stałe według tych prawideł postępować, i że jest nierozsądnym i zuchwałym oddalenie się lub przekraczanie ich w czemkolwiek!”

Kilka z tych paragrafów warto przypomnieć, gdyż nabierają one szczególnej wagi w dobie dzisiejszej.

Oto:

„Społeczność ludzka, tak jak ją Bóg ustanowił, składa się z nierównych składników... zrównać je wszystkie jest niemożliwością i spowodowałoby zniszczenie samej społeczności. (Quod apostolici)”.

„Własność prywatna jest prawem naturalnym i niepodlegającym dyskusji, jako owoc pracy, przemysłu, kupna lub darowizny i każdy człowiek może rozsądnie rozporządzać nią. (Rerum Novarum)”.

„Wielce mogą dopomóc w rozwiązaniu sprawy robotniczej tak kapitaliści, jak i robotnicy przez tworzenie instytucji, przeznaczonych do niesienia pomocy wszystkim, którzy są w potrzebie oraz zbliżenie i złączenie wzajemne klas. Takimi są towarzystwa wzajemnej pomocy, liczne prywatne ubezpieczenia, ochronki dla dzieci, a przede wszystkim związki zawodowo-fachowe. (Rerum Novarum)”.

„Ten to specjalnie cel posiada chrześcijańska akcja społeczna czyli Demokracja chrześcijańska, wraz z wszystkimi swymi odmianami i dziełami. Ale ta Demokracja chrześcijańska rozumiana być winna li tylko w sensie ustanowionym już przez władzę (kościelną), więc bardzo daleka od „Demokracji socjalnej”, mając za zasadę podstawy wiary i moralności katolickiej, a zwłaszcza wystrzegać się winna w niczym nie urażać nienaruszalnego prawa własności prywatnej. (Graves de Communi)”.

„Chrześcijańska demokracja, nie powinna nigdy mieszać się do polityki, nigdy nie powinna służyć żadnym stronnictwom ani zamyśle politycznym; tam nie jest jej dziedzina: lecz ma być ona akcją dobroczynną dla ludu, opartą na prawie naturalnym i przykazaniach Ewangelji. (Graves de Communi)”.

Mądre, głębokie i przewidujące wskazania ostatnich Papieżów, nie wszędzie i nie we wszystkim znajdują niestety posłuch.

## Z dziejów męczeńskiego narodu

### Synod biskupów ormiańskich w Rzymie

Przed kilku dniami rozpoczął w Rzymie obrady synod biskupów ormiańskich, zaproszonych do Wiecznego Miasta przez Ojca św. Ostatnio Episkopat ormiański odbył swą konferencję w r. 1911, zwołaną wówczas przez Piusa X. W ciągu tych kilkudziesięciu lat warunki egzystencji Ormian zmieniły się zasadniczo. Wypadki wojenne i rewolucje we wschodnich państwach zadały bolesne rany katolicyzmowi Ormian. Gdy w roku 1911 do Rzymu przybyło 19 przedstawicieli Episkopatu ormiańskiego, to teraz tylko 9-ciu. Z istniejących wówczas 16-tu biskupstw, dziś egzystuje tylko 4: Aleksandria, Aleppo, Konstantynopol i Lwów. Pozostałe uległy zniszczeniu w dosłownym tego wyrazu znaczeniu. Liczba duchowieństwa ormiańskiego, mającego wtedy 250 kapłanów, spadła do połowy. 125-ciu księży zostało zamordowanych. Ze 175-ciu zakonnic 57 spotkał taki sam los. Zabici zostali albo zmarli wśród cierpienia wygnania: arcybiskup Sebaste i arcybiskup z Mardin'a, dalej biskup z Erzerumu i biskup z Meliteli. Biskupa z Arida pogrzebano żywcem, a biskupa z Mouch żywcem spalono. I inni także członkowie Episkopatu ormiańskiego przypłacili swój heroizm wiary życiem lub cierpieniem wygnania. W obecnej konferencji prócz rezydującego w Rzymie Patriarchy Pawła Piotra XIII, biorą udział: Arcybiskup Teodoro-

# Szpieg, czy ofiara pomyłki?

## Runicz wysiedlony z Polski

Sensacyjną wiadomość z Rygi przyniosło wczorajsze „Hasło Łódzkie”: „Runicz nie wnielen!” Z obroną tą wystąpiła emigracja rosyjska, skupiona w Rydze.

Trudno było dać wiarę tej rewelacyjnej obronie.

Jakto?! Cała przecież prasa rozbrzmiewa o szczegółami aresztowania tego bohatera ekranów światowych, świetnego partnera

Wiery Chołodnoj. Ze źródeł miarodajnych pochodzą wszystkie te wiadomości o udziale Runicza w krwawych samosądach odeskiej Cze-ka i o bezpośrednim kontakcie głośnego artysty z wywiadem bolszewickim, który wysłał go do Polski za fałszywym paszportem serbskim.

I oto — potwierdza się sensacyjna, tylko przez „Hasło Łódzkie” podana wczoraj wia-

domość, aczkolwiek przez nas samych nie była przyjęta, że Runicz padł ofiarą pomyłki.

Prasa warszawska donosi, że dostatecznych dowodów winy Runicza nie ujawniono i wobec tego z polecenia komisarza rządu, odstawiono go jedynie do granic Polski, mianowicie do granicy Czechosłowacji.

Według otrzymanych przez „Hasło” wiadomości z Rygi, sprawa nielegalnego jakoby paszportu serbskiego wyjaśniła się w sposób następujący:

Runicz, jako trzyletnie dziecko był usynowiony przez serbskiego poddanego, mieszkającego w Rosji inżyniera Runicza. Przez długi czas adoptowany używał nowe swe nazwisko jako pseudonim sceniczny. Przed samą wojną dopiero otrzymał prawo do tego nazwiska, obywatelstwo i paszport serbski.

Do wszystkich tych rewelacji dodać należy że... wszystko to być może, ale lepiej jednak pozbyć się takiego gościa, co do przeszłości którego można mieć wiele wątpliwości.

## Ś.p. Bronisława Ostrowska

Zmarła w Krakowie jedna z najwybitniejszych poetek współczesnych Bronisława Ostrowska — autorka wielu tomów poezji własnych i tłumaczonych oraz kilku pięknych książek dla dzieci.

Ś.p. Ostrowska była żoną znanego artysty — rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego, twórcy grobowca Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

## Szczególny zbieg okoliczności

### Tajemnicze zachorowania europejskich mężów stanu

Paryskie pismo „Liberté” zainteresowało się pogłoskami, związanymi swego czasu z chorobą Briand'a i zwraca uwagę na to, iż kilka osób z biorących udział w marcowych naradach genewskich, zachorowało natyfus.

„Czy pili oni niezdrową wodę? — pyta „Liberté” — czy też padli ofiarą jakiegoś wysłannika anarchystycznego, który posłużył się metodami nowożytnymi i zastąpił dynamit szkodliwymi bakcyliami? W każdym razie z okazji zachorowania Stresemann'a pogłoski te na nowo się pojawiły”.

„Paris Midi” pisze: „Europejska opinia publiczna śledzi sprawę zachorowania Stresemann'a z tem samym żywym zainteresowaniem, jak niedawno jeszcze chorobę Briand'a. Zdaje się, że nazwiska Briand'a i Stresemann'a w przyszłości wymawiane będą zawsze razem i, że w dniach choroby łączyć ich będzie wspólny los. Mamy nadzieję, że analogja ta potwa i nadal. Briand wyzdrowiał i każdy jest z tego kontent. Jego zniknięcie z życia publicznego byłoby katastrofą dla sprawy pokoju. Niemiecki minister do spraw zagranicznych nie cieszy się może tak uniwersalną sławą, jak nasz, niemniej jego usunięcie się z terenu życia międzynarodowego byłoby równie boleśnie odczuwane, jak gdy chodziłoby o Briand'a”.

Z Londynu donoszą: „Zachorowanie Stresemann'a obudziło ogólne zainteresowanie. Prasa angielska poświęca tej sprawie pilną uwagę. „Evening Standard” podkreśla dziwny zbieg okoliczności, że zdrowie wielu ministrów do spraw zagranicznych pozostawia dużo do życzenia. W obecnej chwili w opiece lekarskiej znajduje się większość manerów polityki zagranicznej, m. nimi Stresemann, Briand, Benesz, Titulescu, Kemal Pasza, Piłsudski, który jako dyktator zaliczony być musi do ministrów spraw zagranicznych — oraz minister jugosłowiański”.

Tylko Mussolini i — jak mylnie dowodzi „Evening Standard” — Cziczerin — cieszą się żelaznym zdrowiem.

## Skandal w parlamencie estońskim

### B. prezydent i dwaj ministrowie oskarżeni o handel mieszkaniami

Skandaliczny incydent miał miejsce na ostatnim posiedzeniu parlamentu estońskiego.

Frakcja socjalistyczna wystąpiła z sensacyjnym oskarżeniem przeciwko ministrowi spraw zagranicznych Rebane, iż... *handluje on mieszkaniami*.

Oskarżyciele stwierdzają, że minister posiada rządowe mieszkanie całkowicie umeblowane z opałem i oświetleniem, prócz tego otrzymuje z gażą dodatek mieszkaniowy.

Prywatnie natomiast mieszkanie minister

sprzedał za duże pieniądze polskiej misji wojskowej, co jakoby wywołało niesmaczną sensację w świecie dyplomatycznym.

W odpowiedzi na te zarzuty minister Rebane oświadczył, że sprawy te nikogo nie powinny obchodzić. Przytoczył przytem wśród okrzyków: „Wstyd! Hańba!” dwa podobne przykłady, gdy poprzednik jego „odstąpił” swe mieszkanie włoskiej ambasadzie, a... *jeńden z prezydentów uczynił taką samą transakcję z poselstwem węgierskim*.

## Truciciele ludności

### Fałszerze produktów żywnościowych w Rosji

(Korespondencja wł. „Hasła Łódzkiego”)

MOSKWA, w marcu.

Trudności, które przeżywa aprowizacja wielkich miast Z. S. S. R., w szczególności zaś stolica sowiecka — Moskwa, w tak wielkim stopniu sprzyjają fałszowaniu artykułów żywnościowych, że rząd sowiecki widział się zmuszonym zorganizować specjalne laboratorium dla badania tych artykułów. Urzędnicy laboratorium chodzą po rynku i po sklepach, biorą próbki towarów i poddają je analizie chemicznej.

Moskiewskie „Izwestja” ostatnio ogłosiły wyniki tych właśnie analiz. Okazało się, że na 184 próbek mąki pszennej — 147 było zarażone pleśnią i niebezpieczne dla zdrowia; na 65 próbek mąki żytniej — 37 zawierały składniki tej samej trucizny, co i mąka pszena. Analiza chemiczna chleba, wziętego na próbę ze wszystkich piekarni moskiewskich, ujawniła, że tylko 7,5 procent wypiekanego w Moskwie chleba nie jest szkodliwe dla zdrowia, zaś w 92,5 procentach poddanego analizie chleba wykryto najrozmaitsze dodatki — *jak prusaki, zapalki, kawałki sznurów, niedopałki papierosów, kawałki szkła, a nawet ekskrementy zwierzęce*.

Mięso, oraz wędliny, również zawierają najrozmaitsze substancje szkodliwe dla zdrowia. Na 139 prób mięsa — w 90 wypadkach okazało się, iż jest ono w stanie niezdatnym do użytku. Szczególnie zaś niebezpieczna dla zdrowia jest *kiełbasa sowiecka*, do której dodaje się różnych barwników trujących, w kiełbasie tej znaleziono 23 procent krochmalu, oraz znaczny odsetek soli kwasu azotowego.

W fatalnym stanie znajduje się i nabiał, sprzedawany w Moskwie, nie tylko prywatnie, lecz i w kooperatywach sowieckich. Mleko nie tylko jest zanieczyszczone i z domieszką wody, lecz ustalono, że znajduje się w niem duży odsetek *kredy i sacharyny*.

W konserwach znaleziono zgnie produkty, kwas borny, a nawet *ołów*. Ogromnie zanieczyszczone jest również piwo, produkowane w browarach moskiewskich. Analiza chemiczna wykryła w niem bardzo dużo mikroflory, pyłu, owadów, a nawet utopionych w piwie *mysz*.

Dodawanie szkodliwych dla zdrowia substancji często ma miejsce nie tylko w celach zysku, ale i w celach *zemsty*. Wskutek dotkliwego braku mieszkań w jednym mieszkaniu zwykle mieści się kilka rodzin i korzysta ze wspólnej kuchni. Oczywiście w takiej ciasnocie powstają sprzeczki i wzajemna nienawiść.

Na tem właśnie tle zdarzają się często wypadki, że mieszkający pod jednym dachem dolewają do herbaty lub innej strawy swoich współlokatorów nafty, sody i t. d. Ostatnio zdarzył się wypadek, że do jedzenia dodano szczeciny, co spowodowało ciężką chorobę całej rodziny.

Sanitarny stan rynków i sklepów sowieckich w znacznym stopniu przyczynia się również do psucia się artykułów żywnościowych i rozpowszechniania chorób epidemicznych wśród ludności stolicy sowieckiej.

Tak przedstawia się stan aprowizacyjny tej samej Moskwy, która za dawnych czasów słynęła ze swego „chlebosłstwa” i obfitowała nie tylko w artykuły pierwszej potrzeby, lecz i w najrozmaitsze smakołyki. N.

## Wielki konkurs lotniczy na polskie samoloty pasażerskie

Niezależnie od inicjatywy ministerstwa komunikacji, które zakupiło licencję na budowę w Polsce samolotu komunikacyjnego typu Fokker F. VII, trzy polskie wytwórnie samolotów są w trakcie budowy płatowców komunikacyjnych własnych typów, opracowanych przez polskich konstruktorów, przy użyciu polskich materiałów.

Projekty tych płatowców, obliczonych na 6 pasażerów i 2 ludzi załogi, będą zgłoszone

do konkursu, wyznaczonego przez ministerstwo komunikacji na dzień 1 czerwca r. b. Same zaś płatowce znajdują się częściowo już w budowie, a pierwsze próbnicze loty przewidywane są przed końcem bieżącego roku.

W razie pomyślnych wyników w powietrzu, samoloty te stopniowo wprowadzone będą do polskiej komunikacji powietrznej, celem zastąpienia obecnie używanych samolotów obcych.

# KRONIKA

Wtorek, 22 maja, Julji P. M. Heleny.  
Środa, 23 maja, Dezyderego B. M.

## TEATRY.

Miejski — Małgorzata z Nawarry.  
Kameralny — Codziennie o 5-ej.  
Popularny — Dzwony Kornewilskie.  
Gong — Zaczynamy.

## KINA:

Apollo — Przemysłowiec z Nowego Jorku.  
Casino — Wykolejeni.  
Corso — Branka czerwonego wodza.  
Czary — Walka namiętności.  
Colosseum — Edie Polo.  
Dom Ludowy — Gracz w szachy.  
Era — Ostatni uśmiech błazna.  
Grand Kino — Grzech kobiety.  
Imperial — Kochanka.  
Luna — Dziewczeta baletu.  
Mimoza — Niewolnica miłości.  
Odeon — Ta, która się sprzedaje.  
Oświatowy — Bogowie, Ludzie, Zwierzęta.  
Oaza — Edie Polo.  
Resursa — Macocha.  
Rekord — Włamanie do Grand-Hotelu.  
Splendid — I. Raj na ziemi. II. Tajemnica gabinetu restauracyjnego.  
Kino Spółdzielni — Rozwiedzmy się...  
Syrena — Niesamowita trójka.  
Słońce — Demon morza.  
Venus — Śmierć bladym twarzą.  
Wiktorja — Pod nożem gilotyny.

## Troski i uśmiechy

### Nieprzyjemności jednego dnia

Wczoraj przyszedł mi do głowy  
Takie oto myśli płocze:  
Taka śliczna jest pogoda,  
A więc przejdę się dziś trochę.

Spacer nieco się przedłużył  
I spóźniłem się do biura:  
W rezultacie nieprzyjemność  
I od sześa awantura.

Po południu na swą żonę  
Oburzyłem się znów szczerze,  
Ze obiadu nie zrobiła,  
Bowiem była na spacerze.

Gdy wieczorem siedział chmurny,  
Woźny taką wieść mi niesie:  
Pańskie dzieci, zamiast w szkole,  
Dzień spędziły dzisiaj w lesie.

Gogo.

### Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 22-go maja dyżurują następujące apteki:

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Inicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leibebr (Plac wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

### Pobór do wojska

Jutro, t. j. w środę, dnia 23-go maja r. b. przed Komisjami Poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1  
(Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie III Komisariatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:

R od Roz, S do Soc.

Przed Komisją Poborową Nr. 2  
(Ogrodowa 34).

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie X Komisariatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:

L, M, N, O, P, R, S do su.

Przed Komisją Poborową Nr. 3  
(Zakątna 82).

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie IX Komisariatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyć, z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez Komisariaty Policyjne, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi.

# Wykrycie nadużyć przy doręczaniu listów

## Funkcjonariusz pocztowy otwierał listy, zawierające gotówkę

### Pomysłowego urzędnika osadzono w areszcie

Dwaj funkcjonariusze urzędu śledczego zauważyli przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Wróblej, że funkcjonariusz pocztowy, opróżniający skrzynkę listową, czyni to w sposób dość nieumiejętny, gdyż część listów wypadła mu ze skrzynki na chodnik, zamiast znaleźć się w worku.

Zaciekawieni wywiadowcy obserwowali w dalszym ciągu funkcjonariusza pocztowego i stwierdzili rzecz szczególną: oto pobierał

on listy z chodnika, włożył je do kieszeni i udał się w podwórze domu jednej z pobliskich posesji.

Wywiadowcy niepostrzeżenie udali się za nim i stwierdzili, iż funkcjonariusz pocztowy wszedł do ustępu, gdzie zaczął rozrywać koperty listów, szukając w nich czegoś, a potem wrzucał koperty i listy do dołu biologicznego.

Gdy opuścił ustęp, został przez wywia-

dowców aresztowany i doprowadzony do urzędu śledczego.

Po wylegitymowaniu go, okazało się, iż jest to niejaki Franciszek Drygulski, funkcjonariusz głównego urzędu pocztowego. Drygulski zeznał co następuje:

Od dłuższego czasu znajduję się w krytycznej sytuacji materialnej. Wówczas wpadł na pomysł powiększenia swych dochodów w sposób nielegalny bez uszczerbku dla skarbu Państwa.

Pracując w dzielnicy staromiejskiej, wiedział, iż kupcy żydowscy w celu zaoszczędzenia sobie kosztów, wysyłają pieniądze nie w listach poleconych czy też wartościowych, lecz w zwykłych, wrzucając je do skrzynek pocztowych. Drygulski postanowił wykorzystać tę okoliczność. By znaleźć dostęp do listów, spowodował zepsucie automatycznego urządzenia, dzięki któremu wszystkie listy wpadają do worka. Listy, które wypadły na chodnik, przegądał, szukając pieniędzy. Kilkakrotnie udało mu się znaleźć w nich znaczniejsze kwoty. Wiedział, iż reklamacje wysyłających nie będą przez pocztę uwzględniane gdyż za doręczanie adresatom pieniędzy w listach zwykłych, nie bierze ona na siebie żadnej odpowiedzialności. Tego rodzaju manipulacje z listami uprawiał Drygulski od dłuższego czasu.

Urząd śledczy skomunikował się z dyrekcją poczty łódzkiej, gdzie oświadczone, że bardzo często zgłaszają się reklamanci, którzy skarżą się, iż listy zwykłe, w których wysyłają pieniądze, nie są adresatom doręczane. Na skutek tych reklamacji, dyrekcja poczty wszczęła dochodzenie, wychodząc z założenia, że bezwzględnie każdy list, niezależnie od tego, czy zawiera on przesyłkę pieniężną, czy też nie, winien być doręczany.

Rzeczą godną uwagi było to, iż od pewnego czasu reklamanci zgłaszali się dość licznie, czego dawniej nie było.

Dochodzenie nie dało żadnego rezultatu. Dopiero przypadek ujawnił, iż działo się to za sprawą Franciszka Drygulskiego. Drygulski został osadzony w areszcie przy komendzie miasta do dyspozycji władz sądowych.

### Stan zdrowotny m. Łodzi

#### Błonica ciągle grasuje

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 13 do 19 maja r. b. włącznie do Wydziału Zdrowotności Publicznej zgłoszono następujące choroby zakaźne:

dur plamisty — 0 przypadków (2), dur brzuszny — 10 przypadków (8), błonica — 5 przypadków (5), błonica — 16 przypadków (12), odra — 14 przypadków (11), krztusiec — 6 przypadków (6), róża — 1 przypadek (3), gorączkowa połogowa — 0 przyp. (7). Ogółem 52 przypadki (54).

Liczby w nawiasach oznaczają stan z poprzedniego tygodnia.

### Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

WTOREK, 22-go maja.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.  
16.00—16.25 Odczyt p. t.: Szkolenie morskie młodzieży, wygł. Józef Jakóbkiewicz.  
16.25—16.40 Nadprogram, komunikaty.  
16.40—17.05 Odczyt p. t.: Liga Szkolna Przeciwwzględna, wygł. dr. Jadwiga Magnuszewska.  
17.20—17.45 Transmisja odczytu z Katowic.  
17.45—18.40 Muzyka operowa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Henryka Korsaka (sopran) i prof. Ludwika Urstein (akomp.).  
18.40—18.55 Rozmaitości.  
19.05—19.15 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.  
19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. W przerwie biuletyn Messenger Polonais w języku francuskim, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.  
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.  
22.05—22.20 Komunikat P. A. T.  
22.20—22.30 Komunikaty? policyjny, sportowy, nadprogram.  
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

## Związek majstrów fabrycznych prowadzi samodzielnie akcję podwyżkową

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków związku majstrów fabrycznych, na którym szeroko omówiono sprawę podwyżki płac.

Jako referent wystąpił prezes zarządu związku, p. Sienkiewicz, który zakomunikował zebraniemu, że na odbytem przed kilku dniami posiedzeniu zarządu, uchwalono zwrócić się do przemysłowców z żądaniem podwyższenia płac o 20 procent.

Zarząd postanowił wyznaczyć przemysłowcom do dnia 29 b. m. termin na zwołanie wspólnej konferencji porozumiewawczej. Jeżeli konferencja taka doszła do skutku i przemysłowcy daliby majstrom piśmienną gwarancję, iż żądania ich zostaną uwzględnione, tem samą akcją majstrów stałaby się

zbędna. Gdyby jednak przemysłowcy żądań majstrów nie uwzględnili, to ci ostatni przyłączyliby się do akcji ekonomicznej robotników, solidaryzując się z nimi pod każdym względem i nie cofając się nawet przed podjęciem wspólnej akcji strajkowej.

Wreszcie referent nadmienił, że odpowiednio pismo zostało już do zarządów związków przemysłowców wystosowane.

Nad referatem pana Sienkiewicza wywiązała się długotrwała ożywiona dyskusja, w której wyniku zebrani postanowili zaakceptować stanowisko referenta i zażądać od przemysłowców udzielenia majstrom fabrycznym 20 proc. podwyżki najpóźniej do dnia 29-go b. m.

## Budowa domów magistrackich

### będzie rozpoczęta w połowie czerwca

Magistrat postanowił przystąpić do budowy domków robotniczych równocześnie na obu terenach, które mają objąć dwie wielkie kolonie.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie, na którym zostanie ustalony rozdział pracy, powierzenie jej poszczególnym kierownikom, oraz warunków konkursu, który zostanie rozpisany na przejęcie tych prac przez firmy budowlane.

Termin konkursu upłynie w pierwszych dniach czerwca i natychmiast rozpoczyna się prace przy których będzie zatrudnionych parę tysięcy robotników.

W połowie czerwca przewidywane jest poświęcenie fundamentów pod przyszłe kolonie robotnicze, na którą to uroczystość zostali zaproszeni również przedstawiciele rządu.

Tempo i rozpiętość prac są uzależnione

od ilości kapitału, które Magistrat będzie mógł zaangażować przy budowie domów robotniczych w wypadku uzyskania pożyczki za granicą.

W dniu jutrzejszym przewodniczący wydziału budownictwa ławnik Izdebski odbędzie konferencję z inżynierami w sprawie technicznego wprowadzenia w życie zamierzonych planów w jaknajkrótszym okresie czasu, by jeszcze w bieżącym roku móc jaknajwiększą ilość domków postawić pod dachem. Ponieważ z Magistratem współdziała również okręgowa dyrekcja robót publicznych, Magistrat przewiduje, że zatwierdzenie opracowanych przez niego planów nastąpi bardzo szybko i dzięki temu już w najbliższym czasie część planów budowlanych magistratu zostanie zrealizowana przysparzając ludności robotniczej większą ilość tanich pomieszczeń.

## Do P. T. Prenumeratorów zamiejscowych

Uprzejmie prosimy o wpłacanie zaległej prenumeraty, zapomocą przesłanych czeków P. K. O.

Administracja.

## „Rerum Novarum”

### Uroczysta Akademia ku czci Papieża Leona XIII

37-mioletnią rocznicą ogłoszenia przez Papieża Leona XIII encykliki „Rerum Novarum”. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Łodzi uczciło uroczystą akademią.

Wczoraj w lokalu „Domu Ludowego” przy ulicy Przejazd 34 punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem przy szczerze wypełnionej sali zagał Akademję wypowiedzeniem słowa wstępnego prezes Stow. Robotników Chrześcijańskich p. Władysław Adamski.

Następnie wygłosił krótki odczyt „Encyklika Rerum Novarum” poseł do sejmu T. Błażejewicz. Po odczycie, nagrodzonym hucznymi oklaskami ks. kanonik Stanisław Rybus, główny Patron Stowarzyszenia w ręczył J. E. Biskupowi D-rowsi W. Tymienieckiemu prośbę do Ojca Św. Piusa XI o ustanowienie

Święta Chrystusa-Robotnika, zapoznając zgromadzonych z jej treścią.

Po wyjaśnieniu przez J. E. biskupa D-ra W. Tymienieckiego o jego przychylnym stanowisku w stosunku do złożonej prośby, rozpoczęła się część koncertowa „Hymnem na cześć Papieża — Nowowiejskiego.

Następnie chór męski Towarzystwa Świątecznego im. Moniuszki pod batutą prof. K. Prosnaka wykonał „Boga-Rodzico” — Gala. Dalej Andante Religioso — F. Thome — wykonał (solo skrzypce) E. Płuciennik. Na zakończenie Akademii po odśpiewaniu przez chór im. Moniuszki „Noc” i „Żegluga” — wyjątki z Sonetów Krymskich — S. Moniuszki. Orkiestra Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Część koncertowa wypadła dobrze.

## Zginął majątek magistracki

Szukasz szczęścia?

Wstąp na chwilę do magistratu

Za odnalezienie  
35 mórg ziemi

wdzięczność ojców miasta  
w nagrodę

Chcąc przyjść z pomocą magistratowi powyższe ogłoszenie podajemy bezpłatnie.

Ginęły już na świecie różne mniejsze lub większe rzeczy.

Ale o takiej zgubie, o jakiej donosimy dzisiaj, dotychczas nie słyszano.

Oto zaginęło ni mniej ni więcej tylko... 35 mórg gruntu magistrackiego, wchodzącego w skład dóbr Łagiewnicki.

Dobra ta, zawierająca 1127 mórgów, kupił poprzedni Magistrat.

Obecne władze miejskie przy opracowywaniu planów stwierdziły z przerażeniem, że Łagiewniki liczą tylko 1092 morgi, a więc o 35 mórgów mniej.

O sensacyjną „kradzież” podejrzana jest gmina Moskule.

Wyświetleniem dziwnej sprawy zajął się oddział prawny magistratu.

## Wystawa przyrodnicza w Aleksandrowie

W niedzielę, dnia 20 b. m. o godzinie 1-ej w południe, w sali „Domu Ludowego” w Aleksandrowie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy przyrodniczej.

Na uroczystość tę przybyli między innymi: J. Eksceleńca ks. biskup Tomczak, pan starosta Rzewski z małżonką, p. kurator Rybniewicz, p. burmistrz m. Aleksandrowa Świercz, jako przewodniczący Rady Szkolnej Powiatowej, p. inspektor Zawadzki, przewodniczący Tow. Przyrodniczego im. Staszica p. Potęga, dyr. muzeum Miejskiego w Łodzi p. Piaskowski, ks. dziekan ze Zgierza Perzyński oraz liczni goście z miasta i okolicy.

Przybyłych powitał przewodniczący komitetu wystawowego ks. kan. Gajewicz, wskazując na znaczenie obcowania człowieka z przyrodą, które uszlachetnia człowieka, zbliżając do Boga i ucząc kochać Stwórcę...

W odpowiedzi ks. kanonikowi Gajewiczowi zabrał głos p. starosta Rzewski, dziękując w imieniu władz państwowych i samorządowych komitetowi wystawy za zaproszenie.

Następnie przemówił inspektor szkolny p. Zawadzki w imieniu władz szkolnych oraz p. dr. Goldenberg w imieniu Towarzystwa Przyrodniczego im. Staszica w Łodzi, stwierdzając ogromną pracę i energię członków komitetu w zgromadzeniu tyłu i tak pięknych eksponatów.

W zakończeniu przemówił do zebranych ks. biskup Tomczak, poczem przeciął wstęgę, ogłaszając tem samem wystawę za otwartą.

Sama wystawa robi okazałe wprost wrażenie i daje rzeczywiście świadectwo niezmordowanej pracy Komitetu wystawowego w osobach ks. kanonika Gajewicza, p. Andrzeja oraz sekretarza p. Stef. Kotelkę.

Szczególnie wyróżnić należy dział żywych roślin egzotycznych i swoich ogrodowych i doniczkowych, wystawianych przez znaną w Łodzi firmę Braci Dymkowskich przy ulicy Przezińskiej.

Zaproszonych gości z J. E. ks. biskupem na czele oprowadzali członkowie komitetu, służąc chętnie potrzebnymi objaśnieniami.

Jak nas poinformował sekretarz wystawy p. Kotelko, wystawa potrwa do Zielonych Świątek, przy czem wyraził nadzieję, że ścigając zapewne liczne rzesze odwiedzających wśród młodzieży szkół powszechnych tak z okolicznych gmin, jako też Zgierza itd.

Zaznaczyć należy, że jest to tego rodzaju pierwsza — jeśli tak się wolno wyrazić — impreza na terenie miasta Aleksandrowa i tem większa zatem należy się tamtejszemu Tow. Ochrony Przyrody oraz szkole powszechnej Nr. 1 w Aleksandrowie, które w iribus unites te piękną i pożyteczną wystawę urządziły.

M. Walter.

## Cech Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi

zawiadamia swych członków, że we wszystkich sprawach ogłoszeniowych i reklamowych, winni się zgłaszać do sekretariatu Cechu, ul. Kopernika 46.

## Dziś staje w Warszawie Rydzewski przed sądem

„Hasło Łódzkie” wysłało specjalnego sprawozdawcę do stolicy

W dniu dzisiejszym w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozpocznie się sprawa przeciwko Kazimierzowi Rydzewskiemu, skazanemu jak wiadomo przez Sąd Okręgowy w Łodzi na śmierć przez powieszenie za zamordowanie wspólnie z straconym już Walaszczykiem, prezydenta m. Łodzi ś. p. Marjana Cynarskiego.

Rydzewskiego bronić będą adw. Hofmoki

z Łodzi, oraz adw. Hofmoki-Ostrowski z Warszawy. Jak się dowiadujemy, obrona zgłosiła cały szereg świadków odwoławczych.

Rozprawa oczekiwana jest z ogromnym zainteresowaniem.

Na sprawę tę, która budzi w mieście naszym niesłychane zainteresowanie wyjechał specjalny sprawozdawca „Hasła Łódzkiego”.

## Tramwajarze domagają się uregulowania sprawy podwyżki do 1 czerwca

W dniu onegdajszym odbyło się walne zebranie spawozdawcze związku tramwajarzy, na którym sekretarz generalny zarządu głównego Związku Prac. Inst. Użyt. Publicznej w Polsce, p. Gonerko, złożył sprawozdanie ze zjazdu wszystkich oddziałów związku w dniach 4, 5, 6 i 7 maja.

Zjazd wykazał, że Zw. Prac. Inst. Użyt. Publicznej zyskuje coraz więcej członków, których liczba w chwili obecnej wynosi 31 tysięcy osób zrzeszonych w 70 oddziałach.

Ta nadzwyczajna organizacja wzbudziła podziw delegatów zagranicznych, którzy licznie przybyli na zjazd do Łodzi.

Huczniemi oklaskami przyjęli zebrani referat p. Gonerki, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Józef Marciniak, radny m. Łodzi, jako

przewodniczący, Aleksander Jędrzejewski, kontroler, jako zastępca przewodniczącego, Antoni Kapuziak, jako sekretarz, Aleksander Kochański, jako zastępca sekretarza, Stefan Pawlak, jako skarbnik, Adam Jerzykowski, jako zastępca skarbnika, poza tem w skład zarządu weszli pp. Konstanty Znyk, Władysław Wardzeński, Leon Dzieciół i Gustaw Job.

W dniu wczorajszym nowo-ukonstytuowany zarząd przedstawił się dyrekcji K. E. Ł., której wręczył jednocześnie pismo z żądaniem podwyższenia płac wszystkim pracownikom K. E. Ł. o 5 proc. oraz wypłacenia im trzeciej raty gratyfikacji w wysokości dziesięciodniowego zarobku.

Gratyfikacja ta ma być płatna przy urlopie. Jako termin realizacji tych żądań, wyznaczono dzień 1 czerwca r. b.

## Świt dzień i noc w kronice policji i pogotowia

Atak furji w komisarjacie. Peruka przyczyną pożaru. Chłopiec żywcem ugotowany.

W dniu wczorajszym została doprowadzona do VIII komisarjatu policji 19-letnia Elza Dreger, bezdomna. W lokalu komisarjatu do stała nagle ataku furji. Usiłowała zdemolować urządzenie lokalu, oraz spoliczkować dyżurnego przodownika. Obezwładniono ją jed nakże i zawezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe. Lekarz zastosował zastrzyk morfiny i uspokojoną furjatkę przewiózł do zbiorni miejskiej, skąd zostanie przetransportowana do szpitala dla umysłowo chorych w Kochanówce.

W dniu wczorajszym drugi oddział straży ogniowej zawezwany został do pożaru, który wynikł w mieszkaniu niejakich Blumowiczów przy ul. Piotrkowskiej 39. Po półgodzinnej akcji pożar został zlikwidowany. — Dość oryginalna była przyczyna pożaru: właścicielka mieszkania, Mirjam Blumowicz, sta rozakonna starego autoramentu uważała, iż czas najwyższy oczyścić perukę. — Stała przeto przy piecu i zaczęła benzyną czyścić swe sztuczne owłosienie głowy. W pewnym momencie od iskry, która padła z pieca, syrona benzyna peruka, zapaliła się. Płomień buchnął w twarz Blumowiczowej, przypalając ją o dotkliwe poparzenia. Od płonącej peruki zajęły się firanki, pościel i

wkrótce cała kuchnia stanęła w ogniu. Straty dość znaczne.

Przy ul. Zgierskiej 58 zamieszkuje niejacy Wolfowie, posiadający 3-letniego synka, Hersza.

W dniu wczorajszym rodzice wyszli z domu, pozostawiając synka samego. Bawiąc się w kuchni, małe przewrócił na siebie stojący na piecu garnek z wrzącą wodą.

Gdy Wolfowa wróciła z miasta, ujrzała dziecko, wijące się w strasznych męczarniach. Zawezwała niezwłocznie pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po udzieleniu chłopczykowi pomocy, przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Anny Marii.

Przechodząc ulicę,  
patrz pilnie

a unikniesz kalectwa a nawet i śmierci.

## Kto zwyciężył w turnieju „Hasła Łódzkiego”

Lista nagrodzonych

Nielada to była praca rozstrzygnąć komu należy się nagroda w turnieju poetyckim na największą ilość rymów do słowa „Gong”. Bo to nietylko obliczyć rymy, ale i sprawdzić czy mają sens należało.

Byli bowiem tacy, którzy podawali rymy setkami, ale cóż, kiedy bez sensu, np. Gong—Kong — long.

Ostatecznie zwyciężył p. Stefan Farjaszewski (Targowa, dom kolejowy) za dobranie 71 rymów dobrych i z sensem.

Otrzymuje więc on I-szą nagrodę w postaci zegarka.

Nagrodę II-gą — flakon perfum, przyznajemy p. Tadeuszowi Watkiemu (jest to pseudonim) nagrodę tę wręczymy w myśl regulaminu konkursu, jeśli nagrodzony ujawni nazwisko i adres.

Na grodzie III-cią — pudełko czekolady otrzymuje p. Irka Szeroniówna, ul. Piaseczna 17.

Nagrody pocieszenia w postaci biletów do Teatru Gong otrzymują: Eugenjusz Karol, Sienkiewicza 85, Rozentalówna Janka, Ogrodowa 26, Koworska O, Gdańska 35, Rodewald

Zdzisław, Ogrodowa 28, Sulczewski Tadeusz, Grabowa 23, Woźniakówna Marja, Południowa 6, Walski Zygmunt, Piaseczna 11 (Chojny), Rabecki Stefan, Zborowska Józefa, Abramowskiego 16, Radwański Wacław, Zgierska 107, Kosińska Lucyna, Zieliński Stefan, Zgierska 38, Rumszewicz Stanisław, Konstancyńska 5, Ulbrich Karol, Andrzejka 54, Zdziedz Henryk, Piotrkowska 105, Tomczak Kazimierz, 6-go Sierpnia 44, Krakowiak Stefan, Poprzeczna 9, Kubala Henryk, Kroczeńska Barbara, Radwańska 9, Kosiński Kazimierz, Piotrkowska 118, Śpiewak Antoni, Zubardz, ul. Głucha 6, Jeszke Jan (Koziny) Waryńskiego 9, Kwiatkowski St. Zgierz, Piłsudskiego 53, Sitarek Czesław, Brzezińska 63, Banasiak Bolesław, Rokicińska 31, Strzałek Lucjan, Franciszkańska 65, Banachowska Marja, Ogrodowa 36, Kowalski Edmund, Kątna 54, Głowacki Stefan (Radogoszcz) Wspólna 3, Marja Selmowa.

Wszystkich nagrodzonych prosimy o zgłoszenie się z dowodami osobistymi do administracji Hasła Łódzkiego od jutra, t. j. środy, w godzinach między 4—6 pp.

## Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienia „Małgorzaty z Nawarry” z Jadwigą Smosarską dane będą dziś wieczorem, jutro, w czwartek i piątek.

Ceny niższe: od 75 gr. do 7 zł.

NAJBLIŻSZA PREMERA TEATRU MIEJSKIEGO.

Będzie nią głośna na scenach amerykańskich, angielskich i niemieckich komedia detektywistyczna w 6 aktach H. Wallace'a p. t. „Nieuchwytny” (Der Hexer), która przez cały sezon ubiegły pasjonowała szeroką publiczność teatralną obu półkul dla swej niezwykłej powiklanej, pełnej nieoczekiwanych wydarzeń i niesamowitych trick'ów treści.

Role główne grają: Irena Horecka, Zofja Tatarkiewiczówna, J. Bonecki, Brodniewicz, Chodecki, Fabisiak, Krzemiński, Winawer i Ziemiński. Reżyseruje Artur Kwiatkowski.

Kasa rozpoczyna od dziś sprzedaż biletów.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1). daje dziś, jutro i do piątku włącznie arcywesołą, kapitalnie graną krotoczwile Hennequin'a „Codziennie o 5-ej” z Jarkowską, Grywińską, Horecką, Krotkem, Mrozińskim, Szubertem i Zniczem.

Początek o godz. 9 wieczorem.

Ceny niższe.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i codziennie do piątku włącznie o godz. 8.20 wiecz. opera-komiczna w 4-ach aktach „Dzwony Kornewilski” w wykonaniu całego zespołu wokalnego i liczego chóru — oraz z udziałem młodocianych tancerzy szkoły baletowej prof. St. Zaborzkiego. Bilety od 3 zł. do 60 gr. w kasie teatru od 11 rano do 3 i od 5 do 9 wiecz. Repertuar nadchodzących Zielonych Świąt wypełnią „Gri-Gri”, „Krysia Leśniczanka” i „Wesoła wdówka”.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W przygotowaniu „Śmierć cara Mikołaja II-go”.

TEATR LITERACKO - ART. „GONG”.

w ogródku Cegielniana 16.

Nowourządzona scenka i piękny ogródek odrazu zyskały sympatię Łodzi. Mimo niezupełnie jeszcze ustalonej pogody w teatrze zawsze pełno. Przyczynia się niewątpliwie do tego ta okoliczność, że teatr jest pod dachem i zabezpieczony z boku zasłonami, co daje możliwość oklaskiwania wykonawców nawet w czasie niepogody.

W ogródku została urządzona specjalna poczekalnia, wobec czego publiczność oczekująca na spektakl, może mile spędzić czas w wytwornej kawiarni, częściowo również pod dachem. Program „Zaczynamy” z gościnnym występem Skoniecznego cieszy się niezwykłym powodzeniem.

W ciągu 2 ostatnich świątecznych dni tłumy publiczności zwiedziły nowy ogródek i pięknie urządzoną scenkę tej nowopowstałej letniej placówki.

Rewja „Zaczynamy” z udziałem całego zespołu z Jaśkówną, Runowiecką, Popielawską, Rostańską, Skoniecznym, Cybulskim oraz świetną parą baletową Wojnar-Sobolew na czele, zdobyła wyjątkowe powodzenie.

Codziennie 2 przedstawienia.

## Złoty krzyż zasługi na piersiach prez. m. Kalisza

W dniu dzisiejszym p. wojewoda Jaszczółt w asyście naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, komendanta woj. Policji Państwowej oraz sekretarza osobistego p. Rościckiego udekorował złotym krzyżem zasługi p. Mieczysława Szarasa, prez. m. Kalisza, za zasługi położone na polu rozwoju samorządu i odbudowy m. Kalisza.

## Wycieczki krajoznawcze w czasie Zielonych Świąt

We wtorek, dnia 22 b. m. w lokalu T-wa przy Al. Kościuszki 17, od godz. 7 wieczorem przyjmują się zgłoszenia na następujące wycieczki, organizowane w czasie nadchodzących Świąt w dniach 27 i 28 maja:

- do Jezior Brodnickich i doliny Drwęcy,
- do Puszczy Kampinoskiej,
- w Pieniny i Beskid Sudecki,
- do doliny Prądnika.

Szczegółowych informacji o programie powyższych wycieczek udziela się w czasie przyjmowania zgłoszeń.

# WOLNA TRYBUNA STANU ŚREDNIEGO

W różne strony Polski dociera Hasło Łódzkie — zewsząd napływają zaczyna listy jego Czytelników, witając w nas organ szerokich rzesz pracujących.

Jak Polska długa i szeroka — z Łodzi, z tej stolicy pracy polskiej, rozsunąć chcemy nici najściślejszego kontaktu z każdą grupą, z każdym ośrodkiem skupiającym ludzi pracujących umysłem lub mięśniami.

Hasło Łódzkie podnosi sztandar obrony interesów stanu średniego. Pod tym sztandarem skupić się mogą i muszą wszyscy obywatele po polsku myślący, karmiący się polskim chlebem, zdobywając pracą umysłu lub mięśni.

Z dniem dzisiejszym dla obrony naszych wspólnych interesów staje otworem w Hasle Łódzkim „Wolna Trybuna Stanu Średniego”. Wszystkie organizacje pracowników umysłowych i fizycznych, jak również wszystkich Czytelników Hasła Łódzkiego zapraszamy do współpracy.

## Magistraty bojkotują rzemiosło

### List murarzy z Sosnowca

W związku z rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku (Dz. U. P. Nr. 23, poz. 202 o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli). Cech Mistrzów Murarskich miasta Sosnowca niniejszym ma zaszczyt prosić o ogłoszenie naszego wyjaśnienia, względnie dalsze skierowanie do władz odpowiednich, co następuje:

Art. 358 wspomnianego rozporządzenia wyraźnie mówi, że roboty budowlane powinny być wykonywane pod nadzorem technicznego kierownika (inżyniera), lecz zapomina o najważniejszym: kto te roboty będzie prowadził, czy szewc, czy krawiec, albo inny niefachowiec, gdyż mistrzowie Cechu Murarskiego są wyrzuceni poza nawias ludzi fachowych.

Miejscowy magistrat miasta Sosnowca (Wydział Budowlany w osobie inżyniera architekta), pozwala na wykonywanie pracy fachowej ludziom kompletnie niefachowym i nie mającym zgoła elementarnego pojęcia o prowadzeniu robót budowlanych, zaś mistrzowie naszego cechu tem samym są pozbawieni pracy i środków zarobkowania.

Jednocześnie pozwalamy sobie i to stwierdzamy, że Wydział Budowlany tutejszego Magistratu nie zwraca zupełnie uwagi na zarządy Polskiej Urzędu Przemysłowej rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) art. B 145, D. art. 158 i 159, które to artykuły stwierdzają, że „za dowód uzdolnienia zawodowego do samodzielnego prowadzenia rzemiosła, uważa się każdego mistrza egzaminowanego posiadającego dyplom mistrza cechowego”. Wreć przeciwnie temu postępuje tutejszy magistrat i rozumuje art. 358 zgoła inaczej, powierzając w dalszym ciągu roboty budowlane (murarskie) ludziom niefachowym.

Ażby nasze twierdzenie nie było gołosłownym pozwalamy sobie poniżej podać dokładne fakty przy wykonaniu robót budowlanych pod nadzorem kierownika inżyniera przez niefachowca M. Lubelskiego:

1) W dniu 9-go września 1926 przy budo-

wie pierwszego piętra nad sklepami Warmana przy ul. Modzejewskiej (róg Targowej) kierownikiem budowy był inż.-arch p. K. Dankowski, wykonawcą zaś niefachowiec M. Lubelski. Przy budowie tej zaszedł nieszczęśliwy wypadek przy rozbiórce, przewróciła się bowiem ściana i zawalił się strop, co spowodowało śmierć murarza s. p. Gabrysiaka.

Na tej samej budowie wskutek wadliwego rusztowania spadł murarz Eug. Cwiertniak i uległ połamaniu.

2) W dniu 30 maja 1927 r. przy budowie domu przy ul. Wspólnej, prowadzonej przez p. M. Lubelskiego pod kierownictwem tegoż p. inżyniera Dankowskiego zawaliło się sklepienie stropowe nad bramą, przy czym ranieni zostali murarze Włodarczyk Edward i Nowak Jan.

3) W dniu 27 kwietnia b. r. większa część budynku na posesji Langiera przy ul. Wspólnej zawaliła się, pozostała zaś część budynku komisja sprawdzająca, w dniu 30 kwietnia, uznała za podlegającą rozbiórce, przy-

czem też komisja w swym orzeczeniu uznała jako przyczynę zaważenia się, że M. Lubelski jako niefachowiec podjął się niewłaściwej czynności.

Jak widać z powyższego magistrat m. Sosnowca bagatelizował i bagatelizuje nadal słuszne nasze prośby, pozostawiając je bez odpowiedzi i tem samym dając możność w dalszym ciągu wykonywania robót budowlanych różnym fuszorom i parłaczołom.

Że na tem rzemiosło nasze cierpi, że jest lekceważone przez społeczeństwo, które traci do niego zaufanie, to łatwo każdy pojmie.

Mając tedy dobro rzemiosła naszego na oku, oraz stojąc w obronie interesów członków naszego cechu z jednej strony, z drugiej zaś widząc stale lekceważenie życia ludzkiego i zdrowia obywateli, zwracamy się do Szan. Redakcji z uprzejmą prośbą o opublikowanie na łamach pisma, naszego stanu, jakim jest „Hasło”.

Następują podpisy członków cechu murarzy m. Sosnowca.

## Ważne dla rzemieślników poszukujących pracy!

Dla poszukujących pracy rzemieślników, należących do cechów i gospód czeladzi, ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

## „Hasło Łódzkie”

umieszcza bezpłatnie.

## GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 21 maja 1928 r. (A. W.

GOTÓWKA.

Dolary — 8,89  
Nowy Jork — 8,90  
Belgia — 124,46  
Holandia — 359,75  
Londyn — 43,53  
Paryż — 35,11  
Szwajcaria — 171,845  
Praga — 26,415  
Wiedeń — 125,42  
Włochy — 47,02

Tendencja bez zmiany.

## AKCJE.

Bank Dyskontowy — 133,50  
Bank Handlowy — 117  
Bank Polski — 171—173,50—173  
Bank Zachodni — 34

Spółki — 85  
Spłess — 162,50  
El. Dąbrow. — 96—97  
Silla — 197—200  
Cukier — 75  
Firlej — 72—75,50  
Łazy — 9  
Wysoka 163  
Węgiel — 99

Cegielski — 47,50—47  
Lilpop — 43  
Modrzejów — 49,75—49,25—49,50  
Norblin — 202

Ostrowieckie S. A. — 155  
Ostrowieckie S. B. — 142 — 143  
Ostrowieckie II em. — 133  
Parowozy — 48—48,50  
Rudzi — 58—57

Starachowice — 65,50—64—64,75  
Zawiercie — 33,25—33  
Borkowski — 16,75

Haberbusch — 210—219

Dolarówka — 83,25—82,25—82,50

4 5/8% Listy zast. ziemskie — 55

5 1/2% Listy zast. m. Warszawy — 60—59,75—59,85

8% Listy zast. m. Warszawy 77,25—77,50—77,25

8% Listy zast. m. Radomia — 52—51—51,75

8 1/2% Listy zast. m. Łodzi — 71,25—70,75

Tendencja utrzymana, naogół mocniejsza.

## GRAND-KINO

Dziś i dni następnych

Początek seansów o godz. 4.30 popoł., w niedziele, soboty i święta od godz. 1-ej popoł.

Orkiestra pod dyktando p. R. Kantora.

## Wielki podwójny program

I. Wzruszający dramat p. t.

### „GRZECH KOBIETY”

w rolach głównych: Agnes Hr. Esterhazy najbardziej fascynująca z kobiet Harry Liedtke zawsze szelmowsko uśmiechnięty.

Walka o odebraną część. Dziecko bez nazwiska. Ostatnia stawka. Życie na kartę. Śmiertelny strzał, oto główne epizody tego porwijącego dramatu.

17 aktów II. Szampański film p. t. 17 aktów

### „Panienka od Szlagierów”

Temperament dorosłych dziewcząt w krótkich sukienkach

w rolach głównych: Corinne Griffith znakomita artystka wszechświatowej sławy Tom Moore i inni

## Niezwykły talent muzyczny

### Ślepy murzyn odtwarza utwory największych muzyków

Pisma południowo-amerykańskie dyskutują żywo na temat niezrozumiałych zagadnień, jakie się nasuwają w związku z obserwowaniem poszczególnych objawów duszy pewnego ślepego od urodzenia chłopca murzyńskiego, który nie miał możliwości otrzymania jakiegokolwiek wykształcenia. Murzynek ten posiada zdumiewające zdolności odtwarzania każdego utworu muzycznego, chociażby raz jeden przezeń usłyszanego. W tem zaś odtwarzaniu tyle daje się zauważyć prawdziwego artyzmu i uczucia, jakgdyby przez całe swoje życie wyłącznie studiował ten utwór.

Tom, takie bowiem nosi imię cudowny chłopiec, posiada tę zdolność od najmłodszejszego dzieciństwa, a z biegiem zaś lat staje się coraz świetniejszym odtwórcą utworów najznakomitszych muzyków.

Nietylko to jednak jest przedmiotem licznych artykułów, zarówno psychologicznych, spirytualistycznych, jak i materialistycznych. Czarny Tom posiada jeszcze dar widzenia kompozytora odtwarzanego utworu, mimo że nigdy w życiu nie doznawał żadnych wrażeń wzrokowych.

Pewnego dnia Tom, wysłuchawszy z niezwykłą uwagą sonaty Haendla, odtworzył ją na fortepianie z zadziwiającą wiernością, tak iż jeden z obecnych profesorów zawołał:

— Naprawdę to niezrozumiałe!

Następnie poddał chłopca specjalnym badaniom, aby się przekonać, czy przypadkiem nie jest to medium wykonujące w transie owe produkcje, oraz oglądające znakomitych twórców.

— O, ja ich widzę doskonale!... — odezwał się chłopiec wśród badań. — Oni sami kierują memi palcami.

Co rzekłszy, zaczął opisywać szczegółowo wygląd Bacha, Paganini'ego, Donizetti'ego, Mendelsohna i innych. Czynniki wrażenie, że rzeczywiście widzi ich przed sobą.

Uczeni psychologowie, którzy mieli sposobność zetknięcia się z chłopcem, gubią się w domysłach, w jaki sposób da się wytłumaczyć podobne zjawisko.

## 6,000,000 złotych za obraz

### „Madonna z Dzieciątkiem”

Obrazy dawnych mistrzów zyskują stale na wartości. Sumy milionowe, ofiarowywane za poszczególne płótna mistrzów Odrodzenia i nawet późniejszych, nie są bynajmniej rzadkością.

W jednym z ostatnich numerów londyńskiego „Daily Express” zawiadamia lady Desborough, że sprzedała obraz Rafaela „Madonna z Dzieciątkiem”, będący jej własnością, za 150 tysięcy funtów szterlingów (przešlo 6 milionów złotych).

Nazwisko mistrza i wysoka cena obrazu wzbudziły uwagę w świecie sztuki, a więc wśród dyrektorów muzeów, znawców, amatorów, a zwłaszcza wśród handlarzy dziełami sztuki starożytności. Niektórzy z nich utrzymują, że autentyczność obrazu ulegać może wątpliwości. Inni znów są zdania, że obraz wykonał najlepszy uczeń Rafaela. Jeszcze inni przypominają, że obraz Rafała pod nazwą „Madonna z Dzieciątkiem” jest kilka. Jeden z nich, pod tem samym mia-

Na przedmieściu Neapolu do przechodzącej właśnie młodej pary podeszła stara cyganka i zaczęła natarczywie prosić:

— Kupcie ten talizman. Jego biała nitka poczerwienieje w chwili, kiedy jedno z was zdradzi drugie.

Młodzi wybuchnęli śmiechem. W chudej wyciągniętej ręce cyganka trzymała maleń-

ką rurkę szklaną, zatkaną czerwonym koreczkiem, na którym widać było kilka tajemniczych znaków arabskich. W rurce tkwiła biała nitka.

Po chwili talizman był już własnością roześmianej pary. Kupili go na pamiątkę swej poślubnej podróży.

Po przyjeździe do domu zapomnieli o talizmanie. Dopiero mąż raz pewnego po dłuższej nieobecności w domu ostrożnie sięgnął po talizman i... położył go z powrotem zawstydzony. Nitka była biała.

Z biegiem czasu interesy zaczęły go jednak coraz bardziej absorbować, częściej musiał wyjeżdżać z domu, nieobecność jego stawała się coraz dłuższą. Raz powróciwszy z podróży do domu nie zastał żony. Powiedziano mu, że poszła grać w tenisa i że bardzo często teraz niema jej w domu.

Skorzystał z chwili samotności, podsunął się do znanej mu skrytki i spojrzął na nitkę talizmanu. Była... biała. Niewiadomo dlaczego zaczął jednak wątpić w skuteczność talizmanu i postanowił wystawić go na próbę.

Szybko odkorkował szklaną rurkę i wyjąwszy tajemniczą białą nitkę, dokładnie jej się przyjrzał. Była to najzwyczajniejsza nitka. Następnie szybko włożył do talizmanu czerwoną nitkę i, dokonawszy dzieła, poszedł do biura.

Dnia następnego nie mógł się pozbyć nieprzyjemnego uczucia, że źle zrobił. Wreszcie postanowił, jak tylko żona wyjdzie, naprawić zło uczynione.

Wkrótce został sam i kopredziej pobiegł do skrytki, wyjął z portfela białą nitkę i sięgnął po talizman. Nagle zbladł i omal nie runął na ziemię. Nitka w rurce była... biała.

## Cudowny talizman cyganki

### Tajemnicza nitka w szklanej rurce

## Dolina nieszczęśliwych

*Trędowaci na Tahiti*

Na Tahiti w odległości kilkunastu kilometrów od miasta Papeti ciągnie się prześliczna aleja. Idąc tą aleją dochodzi się do gęsto zalesionej doliny. Na pograniczu znajduje się wielka tablica ostrzegająca przechodnia — w malowniczej dolinie zamieszkują trędowaci.

Trudno wyobrazić sobie większy kontrast. Na łonie bujnej, przepięknej przyrody, żyją ludzie skazani na powolną śmierć.

Oto idzie człowiek, którego twarz przedstawia jedną ropiacą się ranę. Trąd zżarł mu nos, wargi, policzki; nagie kości wzbudzają odrazę. Kroczy ten człowiek zwolna i bardzo ostrożnie. — Straszna choroba pozabawiła go wzroku.

Nagle wśród tych nieszczęśliwych spotrząga się młoda dziewczynę. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że dziewczyna jest zdrowa, ale po bliższym zbadaniu można na jej ramieniu dostrzec małe różowe znamię — piętno trądu. Do końca swojego życia będzie musiała przebywać w kolonii trędowatych.

Trąd jest bardzo zaraźliwy, ale mikroby tej strasznej choroby nie są jeszcze znane. Dzieci przebywające pod jednym dachem z chorymi bezwzględnie zarażają się, o ile jednak niemowlę oddzieli od chorej matki, dziecko pozostaje zdrowe.

Niektóre miejscowości globu ziemskiego swoim położeniem geograficznym sprzyjają rozwijaniu się trądu. Na Tahiti znajduje się wiele kolonii trędowatych i bardzo dużo emigrantów, którzy tutaj osiedli, nie zwracając uwagi na ostrzeżenia — kolorowych tubylców, poniosło śmierć z powodu tej strasznej choroby.

Rozumie się, że trąd nie oszczędza i białych. Ale biali przy pierwszych oznakach choroby, opuszczają Tahiti i wracają do swego rodzinnego kraju. W ten sposób chory nie zostaje osadzony w kolonii dla trędowatych i zyskuje kilka lat życia — dopóki oznaki trądu nie uwidocznia się jaskrawo.

Coprawda istnieją przepisy na mocy których każdy trędowaty musi być izolowany. Jednakże trudno jest izolować się od ludzi, którzy wiedząc o swojej chorobie nie zwracają się specjalnie dlatego do lekarza. W ten sposób straszna zaraza przenika do kraju, który pod względem geograficznym powinien być wolny od trądu.

L. M.

### KTO WIĘCEJ?

— Niechże mi ojciec da te tysiąc złotych. Muszę przecież zapłacić rachunki.

— Ależ, mój drogi, skądże ja mam brać te te tych pieniędzy? Wiesz dobrze, że nie mam

— Eh, doprawdy, żałuję, że się wogóle urodziłem!

— A ja jak żałuję...

## Czem się żywią zwierzęta dzikie w niewoli

*Ciekawe cyfry i obserwacje z ogrodu zoologicznego w Nowym Jorku*

Prowadzenie kuchni w największym nawet hotelu jest igraszką w porównaniu z zadaniem, jakim jest żywienie mieszkańców ogrodu zoologicznego. Ciekawe cyfry i obserwacje podają na ten temat pisma amerykańskie. Odnoszą się one do ogrodu zoologicznego w Broux w Nowym Jorku.

W ciągu np. roku ubiegłego zjadły tu zwierzęta: 25.000 kg. mięsa wołowego, 25.000 kg. mięsa końskiego, 1.000 beczek chleba, 500 ton koniczyny niezmiernie ilości owoców mleka, ryb, jaj, jarzyn, cukru, tranu. Zarząd ogrodu zakupował np. dla pewnych małp specjalne orzeszki i kakao, prowadził wielkie ogrody, w których hodował banany, rzepę, uprawiał żyto i kukurydzę — prowadził specjalne gospodarstwo domowe, hodując kury i świnki mąskie. Przecież w ogrodzie takim trzeba zaspokoić głód równie dobrze kolibra, jak słonia.

Czasem udaje się to, lub owo zwierzę odzwyczaić od pożywienia, do jakiego nawykło na wolności, ale naogół są to próżne wysiłki. Amerykańskiemu zarządowi zoologu udało się np. przekonać mrówkojada, że najlepszym jedzeniem nie są mrówki, ale kosztowało to wiele pracy, zanim można było nauczyć pana mrówkojada, że lepsze jest mięso siekane, owsiana kasza czy jajka. Jeszcze i dziś strajkuje nieraz mrówkojad, domaga się swoich mrówek. Ale, zdarza się to naogół co raz rzadziej.

Wedle relacji zoologu amerykańskiego rzadki okaz o dziobie kaczki, ogonie bobra, pletwonogi, pokryty futerkiem, uważany za najbardziej zbliżone stworzenie do zwierząt przedpotopowych — nie chce np. nic innego jeść, jak tylko poczwarki i tuste glisty. Ponoć perswazje samego generalnego dyrektora zoologu nie pomagają. Zarząd ogrodu zmuszony jest wobec tego wydawać po 4 dolary dziennie na gąsienice, które zbierają dla zwierzątka uczniowie szkolni. Żarłok ten ważący sam jeden kg. spożywa dziennie pół kg. roba ków!

Słoń spożywa w amerykańskim zoologu dziennie 75 kg. siana, zjada 1 kosz rzepy, 16 bochnów chleba i 3—4 toreb bananów, oczywiście, bez owoców. Podobne ilości zjada hipopotam. Skromniejszy jest nosorożec, gdyż zjada połowę tej porcji.

Waż boa dusiciel zjada w kilku szybkich wysiłkach raz na 3—4 tyg. 25 kg. świnki. — Po objedzeniu się leży 3 dni obrzęknięty. — Mniejsze węże, kobry i grzechotniki wolą białe myszy, jajka i pentarki. Lwy i tygrysy otrzynują prócz porcji mięsa, obfitą dawkę tranu. Lwy morskie i niedźwiedzie polarne dostają po 5 funtów ryby dziennie. Nie są one wybredne w przeciwieństwie do morsa, który gina zarówno ze względu na zły klimat nowojorski, jak niechęć do jedzenia. Szympansy dostają po 4 pomarańcze dziennie, 5 bananów, bochnie chleba i 1 litrze mleka z białym w nie jajami. Od czasu do czasu, otrzynują nadto śliwki i gotowane ziemniaki. Mniejsze małpki delektują się gotowanym ryżem, a radość wywołują w nich rodzynki znajdujące się w ryżu.

Małpy miewają rozmaite upodobania. Go ryle gina zarówno ze względu na zły klimat nowojorski, jak niechęć do jedzenia. Szympansy dostają po 4 pomarańcze dziennie, 5 bananów, bochnie chleba i 1 litrze mleka z białym w nie jajami. Od czasu do czasu, otrzynują nadto śliwki i gotowane ziemniaki. Mniejsze małpki delektują się gotowanym ryżem, a radość wywołują w nich rodzynki znajdujące się w ryżu.

Żółw przepada za melonami, lubi kapustę i sałatę. Najmniej stosunkowo kosztuje utrzymanie bobra — wystarcza mu kilka gałązek brzozy i wierzby, trochę żyta.

Pora obiadowa bywa u zwierząt w zwierzyńcu bardzo rozmaita.

## Tajemnica okrętu bez sternika

Jedną z tajemniczych zagadek, które do tego czasu drażnią wyobraźnię, jest historia okrętu „Marja Celesta”.

Okręt ten, naładowany towarami, wypłynął dnia 5 grudnia 1872 roku z Nowego Jorku. W tydzień potem załoga parowca „Dei Gratia” spostrzegła w odległości 130 mil morskich od Gibraltaru płynący okręt, który pomimo spokojnego morza wykonywał dziwne ewolucje, jakby nie było na nim sternika.

Kapitan Morehouse wysłał więc kłódz z kilkoma ludźmi, aby przekonali się, czy nie zdarzyło się jakie nieszczęście i czy załoga „Marji Celesty” nie potrzebuje pomocy. Jakież było zdumienie marynarzy, gdy nie zastali na okręcie ani jednego człowieka.

Magazyny znalezione w porządku, papiery okrętowe i pieniądze znajdowały się w kapitańskiej kabinie, zgaszona zaś palenisko pod kotłem wskazywało na to, iż przed kilku dniami załoga opuściła okręt. Co się z nią stało?

Fantastyczne opowieści krążyć poczęły o tem tajemniczym zdarzeniu, wpadano na niezwykłe domysły, lecz nie docieciono prawdy.

Dopiero teraz niejaki Filip Allan odkrył tę niepokojącą tajemnicę, która dotąd jeszcze marynarzy niesamowitym lekkiem przejmuję, tak, iż przejeżdżając obok miejsca, w którym spotkał kapitan Morehouse błądzącą samotnie „Marję Celestę”, odmawiają modlitwy za spokój dusz zaginionej załogi.

Okręt wiozł większą ilość alkoholu i w pewnej chwili nastąpiła w magazynie eksplozja gazów, a załoga złożona z 14 ludzi wsiadła do łodzi ratunkowej, myśląc, że okrętowi grozi nieunikniona katastrofa. Tymczasem okazało się, że eksplodujące gazy wyrwały tylko drzwi od magazynu i nie uczyniły większej szkody.

Marynarzy nie przekonały dowodzenia Allana, ogłoszone drukiem. Twierdzą oni dalej, iż załogę zgładził „Zły duch morza”, który czatuje na okręty i topi marynarzy.

## Ekstrawagancje zblazowanych amerykan

Wielki okręt kanadyjski „Ekspress of Australia”, odbywa podróż naokoło świata. Oczywiście, pozwolić mogą sobie na nią tylko Amerykanie, władcy dolarów. Uczestnicy tej wielkiej, a wygodnej podróży, zwiedzili Europę, Indje, Chiny, Japonję, Stany Zjednoczone, Kanadę. Nawet dyktator Chin północnych, Czang-Tso-Lin, był dla nich bardzo uprzejmy i pozwolił trzystu uczestnikom wycieczki obejrzeć Pekin.

Naturalnie wszyscy wrócili z tej wycieczki obladowani różnymi przedmiotami na pamiątkę, a wśród nich jedwab wschodni zajmował najbardziej poczesne miejsce.

Jednak najmilszą stroną całej podróży było to, że dwanaście par zdążyło nietylko zaręczyć się, lecz nawet wziąć ślub. Donoszący o tem wszystkim pewien dziennik angielski dodaje złośliwą uwagę, że nie wie, czy w chwili, gdy to drukuje, wszystkie te pary nie szukają rozvodu.

### Kącik

dla pań



## Wymiary figury piękności amerykańskiej

W miejscowości amerykańskiej Grosberjantom, w stanie Massachusetts wybrano te go roku królową piękności po zaciętej walce i wśród wielkiego zainteresowania publiczności.

Laureatka konkursu miss Putsy Chille, liczy lat 23 i pół, ma ciemne włosy, niebieskie oczy o odcieniu kobaltu. Na śniadanie jada tylko kaszkę i nigdy nie miała w ustach kropli alkoholu. Ulubionym jej filmem jest „Róża umierającego bandyty”.

W obecności licznych rzeczoznawców, stwierdzono najdokładniej wymiary wzorowej figury miss Putsy.

A zatem:

Wzrost	1.68 m.
Waga	57 kg.
(a więc nie nadmiernie szczupła).	
Szyja	32 cm.
Ramię	25 cm.
Biust	85 cm.
W pasie	68 cm.
Biodra	95 cm.
Uda	55 cm.
Kostki nóg	24 cm.

Niezawodnie cały szereg kobiet zapragnie stwierdzić, czy ich figury odpowiadają pomiarom tej piękności amerykańskiej.

F. Gerstaecker

# Tahiti

10

Opracował Roman Zrębowski

## Romans z mórz południowych

W drodze powrotnej spotkali Mr. Osborna, idącego z ciężkim koszem naprzeciw nich. Zawrócili więc razem, a gdy dotarli do mostu terasy, René wziął kosz od misjonarza i postawił na ziemi. Wówczas starzec, rzuciwszy na nich pełne miłości spojrzenie, przemówił spokojnie:

— Myślałem, że fatalny statek wraz z pomyslnym wiatrem zachodnim opuści wyspę nazawsze. Omyliłem się. Musimy jednak, kochane dzieci, zabrać się do energicznego działania, a nie narzekać. Prudencjo, ty znasz Ihiamoca — te ostatnie resztki dawnych czasów pogańskich. Jest to mały budynek, przedtem poświęcony bożkowi Oro. Są tylko dwie osoby na wyspie, które raz do roku odwiedzają to miejsce: Fua, Jeremiasz Aitana (mściciel, jak go ochrzcił brat Rowe) i tegoż mściciela syn. Tam możesz zaprowadzić Renęgo. Zaden z tubylców nie ośmieli się tam wstąpić, biali zaś mogą tygodniami szukać tego miejsca, zanim je znajdą. Ten oto kosz z prowiantami winien wam wystarczyć, a jeśli nie, to niewątpliwie znajdzie się sposobność zaopatrzenia was w nowe zapasy. Pozatem jestem przekonany, że okręt nie zatrzyma się tutaj dłużej, niż dobie.

— Najdroższy przyjacielu — rzekł młody człowiek wzruszony i wyciągnął rękę do starca. Osborne, chcąc uniknąć zbyt tkliwego pożegnania, zaprotestował nie bez wymuszonego uśmiechu:

— Żadnego, René, pożegnania, Ihiamoca

nie leży przecież na drugim końcu świata, a byłymy...

— Że też muszę was szukać aż tutaj, bracie Osborne — dał się w tej chwili słyszeć głos brata Rowe — zapomnieliście, że chce się z wami pożegnać przed odjazdem.

Trzy osoby obejrzały się tak gwałtownie, jak gdyby ich schwytano na jakimś przestępstwie. Mr. Rowe udawał, że tego nie zauważył. Wyciągnął rękę ku Sadie, którą dziewczyna ucałowała, lewą zaś rękę położył Mr. Rowe na jej głowie, którą następnie przechylił w stronę Renęgo, poczem wzięwszy pod ramię Mr. Osborna, zwrócił się w stronę przystani.

— A teraz idź — szeptała Sadie, gdy obaj misjonarze zniknęli w gęstwinach gujawy — idź-że, René, i oby Bóg dał, żebym ci mogła przynieść rychło radosną wieść o twojem wyzwoleniu.

Kilka sekund później zamknął się za René podzwrotnikowy las, a małe, tak przez Sadie ukochane miejsce pozostało ciche i samotne w cieniu szumiących palm.

Szkuner misjonarski gotował się do odjazdu; brat Rowe wydał jeszcze kilka zarządzeń, dotyczących Wielkanocy i z nabożnymi słowy: „niech was Bóg błogosławi i strzeże”, opuścił wyspę.

Mr. Osborne nie wspominał mu ani jednym słowem, że zbliżający się okręt jest tym właśnie, z którego umknął René. Uważał za wskazane nie poruszać tego tematu. Również

i brat Rowe nie wspominał sprawy młodych ludzi; wiedział dobrze, że wszelkie na ten temat argumenty będą bezskuteczne.

Szkuner miał zrazu zawrócić się w kierunku Mitiaro, jednak Mr. Rowe zarządził w ostatniej chwili, by płynąć w kierunku przystani, gdzie chce jeszcze odwiedzić króla i ważne omówić sprawy.

### VII.

#### ZDRADA.

Tymczasem mieszkańcy północnej części wyspy byli niezmiernie podnieceni, gdyż ponowne zjawienie się statku, o czem nikt z krajowców nie myślał, było dostateczną przyczyną do zamącenia spokojnego trybu życia tubylców.

Gdy pierwszy harpunnik ze statku Delaware zapytał znowu, gdzie jest zbiegły Francuz, sprowadzony Reiteo odpowiedział, że zbiega trzymano przez trzy pełne tygodnie i żywno „na koszt państwa”. Gdy jednak nie dochodziły żadne wieści o statku Delaware, król czuł się zmuszonym do wypuszczenia Renęgo na wolność. Dodał wreszcie, że zbiegły Francuz ma pono bawić na Tahiti, lub też zawinął do jednej z sąsiadujących wysp.

Relacja wydawała się dosyć prawdopodobna, lecz stary marynarz znał zbyt dobrze tubylców, aby uwierzyć w pierwszą lepszą historyjkę. Reiteo kłamał jak z nut, że złożony za zbiega okup został użyty na wyżywienie jeńca, wobec czego „monarcha” zażądał nowego okupu. Ażeby wreszcie zlikwidować całą sprawę, harpunnik oświadczył gotowość złożenia królowi 50 hiszpańskich talarów, ponadto, szereg cennych przedmiotów, spoczywających w łodzi — byleby tylko sprowadzono Renęgo, jeszcze tego wie czoru, lub co najwyżej w ciągu nocy. Król jednak oświadczył przez Reiteo, że nie chce

się mieszać do tej sprawy i marynarzom zostawia wolną rękę.

Po takiej odpowiedzi harpunnik zaklął siarczyscie. Statek i tak już uległ poważnemu opóźnieniu, kapitan zaś wyznaczył ostateczny termin wyjazdu na następny poranek. Gdyby się nie udało do tego czasu schwycić zbiegłego marynarza, trzeba było poniechać go i poddać się konieczności; w chwili, gdy harpunnik nad tem właśnie rozmyślał, pojawił się w przystani mały szkuner misjonarski, wiozący „szanownego” dr. Rowe.

Misjonarz nie był wprawdzie przyjacielem marynarzy, jednak tym razem zbliżył się ostatecznie do harpunnika.

— Szuka pan zbiegłego Francuza? — zagadnął dr. Rowe na pół szeptem, badając na wszystkie strony, czy kto nie podaje za nim. — Nie mogę się bezpośrednio angażować w tę sprawę ze względu na moje stanowisko; przekonana się pan jednak wkrótce, że rzecz ta nie jest mi obojętna, choćby z powodów religijnych, tak ważnych dla życia tubylców. W każdym razie będę mógł niemal do rąk dostarczyć panu zbiega...

— Hm, powiedz mi pan, w jaki sposób?... — przeciął stary harpunnik.

— Tylko pod warunkiem, że nie będzie pan wymieniał mego nazwiska, mogę panu dokładnie wskazać miejsce, gdzie jest ukryty zbiegły Francuz; co najważniejsze, miejsce to nadaje się znakomicie do otoczenia ze wszystkich stron, to też przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności, zbieg niewątpliwie wpadnie w wasze ręce.

— Ale co ja mam właściwie powiedzieć temu staremu lisowi, Reiteo? — zauważył zamyślony harpunnik. — Widział nas przecież rozmawiających ze sobą.

(D. c. n.)

